

# Głos Wielkopolski

CODZIENNE PISMO POLITYCZNO-INFORMACYJNE

Rok I

Poznań, czwartek, 8 marca 1945

Nr 18

## Poznań manifestuje swe uczucia dla Armii

**Przyjazd Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych gen. broni Roli-Żymierskiego — Prezydent inżynier Maciejewski wita chlebem i solą pierwsze oddziały wojska, wkraczające w mury miasta — Ks. Biskup Dymek błogosławi waleczne oddziały — Defilada wyrazem siły i gotowości bojowej**

W dniu wczorajszym oswoobodzony Poznań przeżywał swój Wielki Dzień. W mury grodu wkroczyły po 5 i pół latach niewoli, dumne i bitne oddziały Polskiego Wojska.

Witamy je z serdecznym rozrzewaniem i łąz radości w rozgorzałych szczęściem oczach. Znów biało-czerwone proporce i orły polskie radośnie pieszczą wzrok. Odżyło jak feniks z popiołów to, co germańska buta usiłowała zniszczyć i wykarzcować po wieczny czas. Wojsku Polskiemu — cześć!

### Naczelnny Wódz w murach naszego grodu

Naczelnny Wódz Sił Zbrojnych Polski gen. broni Rola-Żymierski przybył do Poznania w dniu wczorajszym. W dniu wczorajszym w godzinach rannych złożył wizytę Naczelnemu Wodzowi obywatel wicewojewoda Widy-Wirski, po czym obaj dostojnicy udali się do siedziby Ks. Biskupa Dymka.

### Powitanie czołowych oddziałów

Uroczystości przejścia oddziałów Armii Polskiej przez Poznań rozpoczęły się powitaniem czołowych oddziałów na moście św. Rocha. Wkraczające oddziały naszych walecznych wojsk z gen. Korczycem — szefem sztabu głównego na czele, powitał prezydent miasta inżynier Feliks Maciejewski chlebem i solą a jedna z dziewczynek wręczyła generałowi kwiaty. Od wczesnego rana wszystkie ulice, którymi maszerowały oddziały Wojska Polskiego zapełniły się ludnością i działwą szkolną z biało-czerwonymi proporcami. Oddziały wojska witano szczerze i serdecznie, długo niemiłkącymi okrzykami. —

### Msza polowa

Właściwe uroczystości rozpoczęły się mszą polową o godzinie 9-tej na Rynku Łazarskim. Na długo przedtem wokół Rynku oraz na przyległych ulicach zgromadziły się tłumy ludności, stronnictwa polityczne z Polską Partią Robotniczą, Polską Partią Socjalistyczną i Stronnictwem Ludowym na czele, dalej organizacje społeczne i długie szeregi młodzieży szkolnej. Wokół Rynku, dużym czworobokiem stanęły oddziały wojska z kompanią honorową na czele. Ołtarz, w którym ustawiono figurę Królowej Korony Polskiej, ozdobiono bogato zielenią i sztandarami o barwach narodowych. Przy ołtarzu pełniło służbę honorową dwóch milicjantów.

Zbliża się godzina 9.30. Wszyscy oczekują na przyjazd Naczelnego Wodza. Wkrótce też zajeżdżają dwa auta. Z pierwszego wysiada gen. broni Rola Żymierski wśród długo niemiłkających okrzyków, wyrażających szczerzy entuzjazm. Orkiestra wojskowa gra hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” — Naczelnny Wódz przechodzi przed frontem oddziałów, witając je żołnierskim pozdrowieniem. Następuje wciągnięcie biało-czerwonej flagi na maszt. Wódz naczelny salutuje sztandar, orkiestra ponownie gra hymn.

Przybyły na krótko przedtem Ks. Biskup Dymek wdzwiewa szaty pontyfikalne. Rozpoczyna się msza św. Na miejscach reprezentacyjnych zauważamy obok Naczelnego Wodza gen. Korczyca — szefa sztabu głównego, gen. dyw.

Świerczewskiego, gen. dyw. Czerniawskiego, gen. bryg. Waszkiewicza oraz gen. Sankowskiego. Władze cywilne reprezentuje obywatel wicewojewoda Widy-Wirski.

W skupieniu słuchają obecni mszy św., którą odprawia Jego Ekscelencja Ks. Biskup w towarzystwie 2 kleryków. W czasie mszy św. gra orkiestra wojskowa pod dyr. sierż. Dąbrowskiego. Po mszy św. Ks. Biskup Dymek przemawia ze stopni ołtarza.

### Przemówienie Ks. Biskupa

„Naczelnny Wodzu, Panie Wojewodo, Kochani Żołnierze! Ze zrozumiałą dumą wkraczaliście na prastare ziemie Wielkopolski a teraz wkraczacie do siedziby piastowskiej Poznania. Wita Was wprawdzie nie orzeł z Ratusza, zniszczonego przez Niemców, ale serca mieszkańców tego miasta.” W dalszym ciągu Ks. Biskup mówi, że potężna Armia Radziecka zdruzgotała naszego odwiecz-

nego wroga i dała nam możność twórczej pracy w Odrodzonej Ojczyźnie. Armia Polska rozpoczyna nowy, zwycięski pochód a sztandary polskie okryją się chwałą nowych wawrzynów i bohaterkich czynów. Zwyczajem Wojska Polskiego było zawsze ruszać do boju z pieśnią „Bogu Rodzica”, z medalionem Królowej Korony Polskiej i z różańcem w ręce. Wojsko Polskie zgromadziło się, aby uczestniczyć w ofierze mszy św. i zanieść modły do Królowej naszej Ojczyzny. Ks. Biskup zwrócił się do wojska, aby stanęło w obronie ziem odwieczne polskich, aby broniło wiary swych ojców i otoczyło opieką rodziny. Powierzając Armii Polską opiece Bożej Matki, Ks. Biskup udzielił zgromadzonym oddziałom swego arcybiskupowskiego błogosławieństwa, po czym odśpiewano „Boże coś Polskę”.

### Przebieg defilady

Z kolei przedstawiciele władz udali się przed gmach województwa przy ul.

Marsz. Focha, gdzie zajęli miejsca na specjalnym podium. O godzinie 11-tej rozpoczęła się defilada wojska. Prowadził ją gen. Korczyca — szef sztabu głównego. Wśród ogromnego entuzjazmu i ciągle wznawianych okrzyków na cześć Armii Polskiej i Naczelnego Wodza — przemaszerowały kolejno: oddziały fizylierów, strzelcy z automatami, strzelcy przeciwpancerni, oddziały broni maszynowej, kawaleria, artyleria przeciwpancerna, polowa, oddziały granatników, artyleria półciężka i przeciwlotnicza zmotoryzowana. Ubrojenie i postawa defilujących oddziałów wzbudziły szczerzy podziw. Toteż po ukończeniu defilady zebrane społeczeństwo zgotowało Naczelnemu Wodzowi żywiołową owację, wznosząc długo okrzyki na jego cześć. Naczelnny Wódz za ten szczerzy odruch podziękował okrzykiem na cześć bohaterskiego Poznania.

Sprawozdanie z przebiegu dalszych uroczystości zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

## Po ciężkich walkach Armia Czerwona zdobyła Grudziądz

Moskwa, 7. 3. — Jak donosi Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego, po ciężkiej i uporczywej walce wojska

radzieckie zdobyły miasto i twierdzę Grudziądz, biorąc do niewoli ponad 5000 jeńców.

## Szczecin pod ostrzałem artylerii

Moskwa, 7. 3. — Jak donosi komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego, wojska marszałka Żukowa doszły do ujścia Odry i zdobyły miasto Kamień

(Cammin) leżące o 70 km na północ od Szczecina. Szczecin znajduje się pod ostrzałem artylerii radzieckiej.

## Kolonia zdobyta

Walki toczyły się całą noc w świetle reflektorów

London, 7. 3. — Jak donosi komunikat Kwatery Głównej wojsk sprzymierzonych, 1-sza armia amerykańska zdobyła rano Kolonię — trzecie co do wielkości miasto w Niemczech. Wojska amerykańskie walczyły całą noc w świetle reflektorów. Na północ od Kolonii zdobyto zakłady Forda i rafinerię nafty. W Kolonii wzięto do niewoli 3 600 jeńców. Od chwili lądowania w Normandii wzięto ponad milion jeńców.

### Bonn zagrożony!

London, 7. 3. — Jak donosi Kwateria Główna wojsk sprzymierzonych, wojska amerykańskie znajdują się o 6 km od Renu i 3 km od miasta Bonn (leżące o 35 km na południe od Kolonii).

### Amerykane doszli do Renu na przestrzeni 70 km

London, 7. 3. — Kwateria Główna wojsk sprzymierzonych donosi, że 1-sza i 9-ta armia obsadziły zachodni brzeg Renu na przestrzeni Kolonia—Rheinberg (na północny-zachód od Hombergu). W Rheinbergu został zdobyty obóz jeńców,

w którym byli Polacy, Rosjanie i Jugosłowianie, oprócz tego wzięto do niewoli 20 000 hitlerowców.

### Wojska amerykańskie zlizają się do Koblencji

London, 7. 3. — Według komunikatu Kwatery Głównej wojsk sprzymierzonych — wojska amerykańskie znajdują się o 30 km od Koblencji — miasta leżącego przy ujściu Moseli do Renu. (Z chwilą dojścia do Koblencji — wojsko amerykańskie osiągnie zachodni brzeg Renu na długości ponad 150 km, licząc od punktu najwyższej położonego na północ, tj. miasta Rheinberg. — Red.).

### Berlin bombardowany po raz 15

London, 7. 3. — Silne jednostki lotnictwa sprzymierzonych bombardowały wczoraj rafinerię nafty w Monasterze i Berlinie po raz 15 z rzędu. Oprócz tego bombardowano Gelsenkirchen i Mauthausen (w pobliżu którego znajduje się słynny obóz koncentracyjny — mordownia wielu Polaków. Red.). Z samolotów w tej akcji 1 został stracony, 33 musiały lądować na obcych terenach.

### Churchill odbył inspekcję frontu zachodniego

London, 7. 3. — Do Londynu powrócił premier Churchill, który zwiedził front zachodni oraz odbył konferencję z Eisenhowerem i Montgomerym.

### Hercegowina wolna!

Belgrad, 7. 3. — Jak donosi Kwateria Główna marszałka Tito — cała Hercegowina została oczyszczona od wojsk nieprzyjacielskich.

### Niemcy odczuwają brak benzyny

London, 7. 3. — Jak podają pisma londyńskie, żołnierze niemieccy otrzymali w ostatnim czasie rozkaz używania benzyny wyłącznie w czasie boju.

### Sprawa Polski w Izbie Lordów

London (Polpress). Tematem obrad w Izbie Lordów była sprawa Polski. Zatwierdzono wyniki Konferencji Krymskiej, dotyczącej zagwarantowania przez trzy mocarstwa: Anglię, Związek Radziecki i USA. wolności, niepodległości i suwerenności Polski.

Lord Lawrence z wielką przyjaźnią mówił o sprawie Polski.

### Proces niemieckich katów

Warszawa (Polpress). Oczekuje się z wielkim zainteresowaniem procesu eks-gubernatora okręgu warszawskiego Fischera i towarzyszy, który odbędzie się w specjalnym sądzie karnym.

### Zatopienie niemieckiej łodzi podwodnej

Stockholm (Polpress). Została zatopiona niemiecka łódź podwodna Ju 1063. Zginęło 69 ludzi z załogi, w tym 22 rzeczoznawców, wyższych oficerów marynarki niemieckiej.

### Ofensywa wojsk chińskich

London (Polpress). Rozpoczęła się ofensywa wojsk chińskich na Mandalay.



## „Młodości, orla tych lotów potęgą“

Od jednego z uczniów nowo otwartego gimnazjum męskiego imienia Karola Marcinkowskiego otrzymaliśmy poniższy list, który charakteryzuje nastroje panujące wśród naszej młodzieży szkolnej.

„Po przeszło pięciu latach niewoli — po raz pierwszy zgromadziliśmy się znowu na podwórzu szkolnym. Spotykamy znowu dawnych kolegów, którzy w nowej Polsce chcą pogłębić swoją wiedzę, nadrobić utracony czas — aby wykształcić się na ludzi czynu, ludzi walki o lepsze jutro. Jeden drugiego wita otwarcie, z radością i zarzuca pytaniami: Co robiłeś? Gdzie byłeś? — Jakże masz plany na przyszłość? — Odpowiedzi są różne, streszczają się zaś w jednym zdaniu: — Chcę się uczyć, chcę być pożytecznym człowiekiem i obywatelem.

Jakże miłym — dla nas uczni — jest ten dawno nie słyszany gwar. Mimo woli nasuwa się na myśl wspomnienie o tych, którzy już nie powrócą na ławę szkolną. Są wśród nich dwie kategorie: jedni złożyli swe młode życie za Polskę. Ich duchy będą przyswiecały nam rozpoczynając naukę w nowej polskiej szkole. Są i inni. Ci pozostali przy warsztatach pracy, bądź też nie wierząc we własne siły zrezygnowali z nauki.

Koledzy! Spójrzcie na nasze szeregi! Jesteśmy pełni zapału i otuchy i wierzymy, że pod kierownictwem naszych profesorów — których niestety pozostało nieliczne grono — sprostamy naszym zadaniom. Każdy z nas będzie się starał, aby nie opaść w tym wyścigu pracy. Nawet słabsi wśród nas wierzą, że profesor wesprze ich swą wiedzą i poda im pomocną dłoń. Koledzy — nasi rówieśnicy — nie chcemy, abyście zasłużyli na nasze współczucie i litość. Przyjdźcie i wy i zasiądźcie z nami dawne, kochane ławy naszej szkoły. Będziemy sobie wzajemnie pomagać i wspólnie zachęcać do pracy, w której przyswiecać nam będą słowa naszego narodowego wieszczka określające tak świetnie w „Odzie do młodości“ wartość młodości i jej siłę.“

## Należy zgłaszać wolne mieszkania

Główny Urząd Mieszkaniowy wzywa wszystkich administratorów i stróżów domów do natychmiastowego zgłaszania wolnych mieszkań i ubikacji w administrowanych domach i blokach. Wolne mieszkania należy zgłaszać w dzielnicowych Urzędach Mieszkaniowych.

Główny Urząd Mieszkaniowy informuje, że Dzielnicowy Urząd Mieszkaniowy Górczyn-Łazarz przeniósł swe biuro z ul. Matejki 48/49 na ul. Spokojną nr 10.

Dzielnicowy Urząd Mieszkaniowy Dębiec-Wilda również zmienił lokale i czynny jest obecnie przy ul. Wierzbicice nr 46 (dawniejsza pastorówka przy ew. zborze w Rynku Wildeckim).

## Od 12 marca produkty żywnościowe na kartki

W numerze 12 „Głosu Wielkopolskiego“ z 1 marca rb. podaliśmy wytyczne, na których opierać się będzie aprowizacja ludności stołecznego miasta Poznania. Przypominamy, że od 12 bm. wchodzi w życie system kartkowy. Karty żywnościowe rozdzielać będą zakłady pracy. Przedstawiciele tych zakładów winni przed 12-tym marca odebrać karty żywnościowe dla swych pracowników i ich rodzin w wydziale zaopatrzenia Zarządu Miejskiego, ul. Matejki 48, I piętro. Osoby korzystające z Opieki Społecznej, a więc starcy, kaleki, ofiary wojny, które na skutek walk straciły wszystkie posiadane zapasy, osoby niezdolne do pracy itd. otrzymają karty żywnościowe za pośrednictwem placówek Opieki. Wykaz ich zamieszczamy poniżej:

Śródmieście: Św. Wojciech 30, II piętro  
Jeżyce: Słowackiego 55  
Łazarz: Berwińskiego 1/4  
Wilda: Szwajcarska 25  
Dębiec: Świerczewska 43  
Górczyn: Marszałka Focha 158  
Starołęka: Forteczna 29  
Osiedle Warszawskie: Śródką, Bydgoska 4a  
Poznań-Wschód: Główna 50  
Solacz-Winiary; Gołęcin-Szeląg: Aleja Małopolska 8.

Na otrzymane karty ludność będzie mogła nabycić produkty żywnościowe po cenach urzędowych w tak zwanych punktach rozdzielczych. Są one jeszcze w stadium organizacji i ilość ich

## Pracownicy Poczty i Telegrafów na posterunku

W całej Wielkopolsce pracują już urzędy pocztowe. — Rozbudowa sieci telefonicznej w mieście. — Uruchomiono częściowo połączenie telefoniczne międzymiastowe

Od Dyrektora Okręgu Poczty i Telegrafów obywatela Szymańskiego dowiadujemy się ciekawych szczegółów o pracach nad uruchomieniem obwodowych i rejonowych urzędów pocztowych.

Dzięki zbiorowemu wysiłkowi pracowników pocztowych można było w stosunkowo krótkim czasie zaprowadzić ład w zniszczonych przez Niemców i zrujnowanych przez działania wojenne urzędach i agencjach pocztowo-telefonicznych. Wandalizm niemiecki nie oszczędził dosłownie niczego. To, co nie dało się usunąć i wywieźć w głąb Rzeszy germańskie żołdactwo rozbiło czy spaliło. W głównej centrali telefonicznej przy ul. Pocztowej przepiłowano najcenniejsze kable i zniszczono kompletnie wszystkie automaty samołącznikowe. Mimo to pocztowo świetnie sobie radzą. Pierwszą korespondencję odebrali mieszkańcy naszego miasta już dnia 14 lutego.

Od tego czasu dokonano bardzo wiele. W Poznaniu otwarto już wszystkie dzielnicowe placówki pocztowe. Na prowincji, z wyjątkiem Międzyzochodu otwarto już wszystkie urzędy obwodowe i rejonowe. Z każdym dniem powstają nowe agencje w gminach i wioskach. Zwykle i polecane przesyłki listowe docierają dziś do najdalszych i najmniejszych miejscowości naszego województwa. Pozostała tylko kwestia usprawnienia dostaw

wy listów. W obecnym czasie przewóz odbywa się ambulansami tylko w kierunkach: Łodzi, Rawicza, Jarocina, Szamotuł i Gniezna. Zdarzają się również okazy do Warszawy. Niejednokrotnie przesyłka pocztowa dochodzi daleką, okrężną drogą do adresata. Trwa to dłużej, lecz ważnym jest fakt, że na pewno dociera na miejsce przeznaczenia. Przyjmowanie przekazów pocztowych nastąpi z chwilą otwarcia banków bądź kantorów wymiany pieniężnej.

Pocieszająco przedstawia się również stan rozbudowy sieci telefonicznej. W bieżącej chwili zarejestrowanych jest 50 abonentów telefonicznych. Z dobrodziejstw telefonu korzystają rzecz jasna w obecnym czasie wyłącznie wojskowe i cywilne władze państwowe oraz urzędy miejskie. Przewiduje się, że w ciągu najbliższego tygodnia ilość połączeń wzrośnie do 2 tysięcy.

Międzymiastowe połączenia działają regularnie na liniach między Poznaniem, Kaliszem i Łodzią. W najbliższych dniach zostanie oddana do użytku linia telefoniczna z Warszawą. Spodziewać się należy, że następczające się tu i ówdzie trudności w zorganizowaniu i uruchomieniu ważnego dla wszystkich aparatu pocztowo-telegraficznego zostaną wkrótce usunięte.

## Ubezpieczeniowcy organizują się

We wtorek 6 bm. w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Bukowskiej odbyło się zebranie konstytucyjne związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych. W zebraniu wzięli udział delegat ministerstwa Opieki Społecznej ob. Grudziński oraz przedstawiciel Okręgowej Komisji ob. Cuprych. — Po zagajeniu przez ob. Graczyka zebrani wysłuchali krótkiego referatu okolicznościowego i uczcili jednominutowym milczeniem pamięć tych swych kolegów, którzy zginęli śmiercią męczeńską z rąk zbirów hitlerowskich. Z kolei zabrali głos ob. Cuprych i w dłuższym przemówieniu zapoznał zebranych z zasadami organizacyjnymi ruchu zawodowego w Polsce demokratycznej. W szczególności podkreślił, że w każdym zawodzie może być tylko jedna organizacja, skupiająca w swym łonie wszystkich pracowników danego zawodu. Stosunki sprzed r. 1939, kiedy to element pracujący był przedmiotem wyzysku ze strony kliki sanacyjno-reakcyjnej już nie wrócą. Zadaniem organizacji zawodowej jest stać na straży praw zrzeszonych pracowników jak również mieć na

pieczy dobro zakładu pracy. Mówca poruszył sprawę L-Polaków, zaznaczając, że poszczególne wypadki będą rozpatrzone przez sądy ludowe, w których zasiadać będą przedstawiciele partii i związków zawodowych. Na razie L-Polacy do czasu rozstrzygnięcia ich sprawy przez sąd ludowy nie mają prawa być członkami związków zawodowych ani zajmować jakichkolwiek stanowisk kierowniczych. — W dalszym ciągu zebrania przemawiał delegat ministerstwa. Podał on m. in. do wiadomości, że w Lublinie utworzył się już zarząd główny związku pracowników ubezpieczeń społecznych. Odpowiednia ilość miejsc zarezerwowano dla przedstawicieli ubezpieczalni poznańskich.

Po zapoznaniu się z odnośnymi przepisami prawnymi zebrani dokonali wyboru zarządu związku. Do zarządu weszli: ob. ob. Graczyk, Ludwiczak, Łagoda, Daszkiewicz, Łecki i Ubezpieczalni; Dymaczewski, Tomaszewski, Piosik, Adamczak, Rogalski z ramienia ZUSu i ob. Macioła z protezowni. Jako zastępców wybrano: ob. ob. Minickiego, Jakubowskiego, Górskiego, Szymańskiego, Sommerfelda. Na członków komisji rewizyjnej desygnowano: ob. ob. Pawlickiego, Bilskiego i Siwę a jako zastępców Blaszkiewicza i Łuczewskiego.

W wolnych głosach jeszcze raz omawiano sprawę Leistungs-Polaków, warunki rozpoczęcia pracy ubezpieczalni i inne.

Odśpiewaniem hymnu „Nie rzucim ziemi“ zakończono obrady.

## KOMUNIKATY

— Przedłużono zapisy na kursy czeladnicze i mistrzowskie. Zapisy na kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich ze wszystkich gałęzi rzemiosła przedłużono do dnia 14 bm. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkoły Doksztalającej Zawodowej przy ul. Działyskich 4, pokój 25, I. ptr. od godz. 9 do 12-tej. Dyrekcja.

— Metalowcy organizują się. Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Przemysłu Metalowego, Oddział w Poznaniu ma swą siedzibę w Poznaniu, ul. Górna Wilda 160 (Biudynek Zakładów H. Cegielski). Obowiązkiem każdego metalowca jest być członkiem danego związku. Czas urzędowania od godz. 8.30 do 15.30.

— Związek Zawodowy Muzyków urządza zebranie w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 10-tej w sali Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Marsz. Focha 92, III. ptr. Wszystkich kompozytorów, wykładawców, dyrygentów i prelegentów prosimy o przybycie.

## Kiedy nastąpi otwarcie fakultetu medycznego na Uniwersytecie Poznańskim?

Prace nad otwarciem Uniwersytetu Poznańskiego prowadzi się w tempie przyspieszonym. Do Poznania przybył już Delegat Rządu dla spraw akademickich prof. Różycki i zaczął urzędowanie.

Stan gmachów uniwersyteckich, przeważnie zniszczonych, nie zezwala na wszczęcie normalnych zajęć na wszystkich fakultetach w najbliższej przyszłości. Przewidziane jest otwarcie tylko działu medycznego i to już w dniu 20-ym kwietnia br. Zapisy na słuchaczy zwyczajnych, a w miarę wolnego miejsca, nadzwyczajnych (wolnych) przyjmować będzie sekretariat Uniwersytetu Poznańskiego po uprzednim ogłoszeniu.

Mimo, że wielu profesorów przybyło już do naszego miasta, a większa jeszcze liczba zapowiada swe przybycie, nie należy spodziewać się otwarcia dalszych fakultetów wcześniej niż w końcu roku.

## Kilka dni poza Poznaniem

Udaję się poza obręb Poznania. Przy przejeździe kolejowym wystarczy wylegitymować się jakim bądź dokumentem, potwierdzającym polską narodowość okaziciela. To wszystko. Niemal wierzyć się nie chce, że po 5 latach ograniczeń każdy z nas może pojechać gdzie zapragnie, byle tylko było — czym...

W wagonach tłok trudny do opisania. Potoczne w takich wypadkach określenie „jak śledzie w beczce“, jest bardzo słabiatki. Mało mówi temu, kto obecnie pociągiem jeszcze nie jechał. Dlatego: kto istotnie nie musi jechać, niech lepiej nie wyrusza. Niech nie utrudnia przejazdu tym, którzy w ważnych sprawach rodzinnych na prowincję bezwzględnie jechać muszą.

O spóźnionym wyruszeniu pociągu, o nieskończeniu długich postojach na stacjach lepiej nie wspominać. Objawy te należy przyjąć z bardzo dużym stoicyzmem. Ot, po prostu — wojna jeszcze. Brak taboru kolejowego, a ten który jest, służy w pierwszym rzędzie potrzebom wojskowym. Nie zawadzi jednak zaznaczyć, że z Czempania można dojechać do Śremu i zapewne dalej.

Urządzenia stacyjne w Kościanie są już w całości polskie. Wszelkie napisy orientacyjne nowiuteńko lśnią w naszym znowu języku. Ład wyziera z każdego kąćka. Z tego sływał Kościan już zawsze i tradycję swą podtrzymuje nadal. A kto od kilku tygodni w Poznaniu stapa po gruzach i rumowiskach, kto w tym słynnym kiedyś z czystości Poznania topi się obecnie w błocie, ten musi stwierdzić, że w Kościanie jest czystość na każdym kroku.

Z nie mniejszą radością podzielić trzeba, że przystąpiono już do budowy mostów przez Obrę, a zburzonych przez Niemców. Naprawia się również budynki, które z tej przyczyny ucierpiały. Jednak niektóre z nich będą musiały ulec rozbiorce. Na ogół poważniejszych szkód w Kościanie nie ma. Zaznaczyć należy, że Niemcy zabrali z sobą pięć samochodów strażackich, co dla tamtejszej Straży Pożarnej jest stratą bardzo bolesną.

Jesteśmy mile zaskoczeni faktem wskazywania i wybijania godzin przez zegar ratuszowy. Miasto posiada więc swój zegar centralny, według którego reguluje się całe życie.

A życie w Kościanie płynie wzorowo. Odbyły się już wybory do rady miejskiej. Działają wszelkie komórki administracyjne, przydzielają prace, śpieszą z pomocą gdzie trzeba, zabiegają o przydział apro wizacji w dostatecznych rozmiarach. Sprawnie działająca milicja zyskała ogólne uznanie.

Duch w Kościanie jest dobry, jak nim zawsze był. Obywatelstwo tamtejsze, w ramach swoich możliwości upora się z wszystkimi lokalnymi trudnościami. Za to ręczą ludzie, którzy w przełomowych chwilach wzięli na swe barki trud kierowania miastem.

Nazajutrz jedziemy do Grodziska. Stwierdzamy, że istnieje też połączenie do Gostynia. Na dworcu kościańskim jest sprzedaż biletów. Zupełnie słusznie, bo za usługę należy płacić.

Grodzisk, w stosunku do Kościana, sprawia sennie wrażenie. Jest przecież mniejszy, i przestał znowu być siedzibą powiatu. Ucierpiał też więcej. Szczególnie Stary Rynek wraz z ratuszem, który Niemcy bombardowali już po opuszczeniu miasta, w dniu 27 stycznia.

Wszelkie urzędy mieszczą się obecnie w budynku Kasy Chorych. Zdołano już z grubsza zorganizować życie. Wydaje się kartki żywnościowe w własnym zakresie. Z miejscowego przydziału apro wizacyjnego wysłano do Poznania dwa wagony, w tym 2 tysiące kg chleba. Komitet dba o sprawiedliwy przydział mienia ponemieckiego za odpowiednią zapłatą. Przygotowuje się wybory do Rady Miejskiej. Miłe dla oka wrażenie sprawia jednolite umundurowanie milicji.

Co drugi dzień można — za opłatą! — z Grodziska dojechać koleją do Opalenicy, a stamtąd do Poznania. Oczywiście znowu tylko mieszanka wagonów towarowo-osobowych, ciągniętych przez „samowarek“ cukrowni opalenickiej.

Z wrażeń naszych z kilkudniowego pobytu poza Poznaniem moglibyśmy napisać znacznie więcej. Cóż, kiedy redakcja „Głosu“, ze względu na ograniczoną ilość miejsca zaleca styl — telegraficzny. A tak w Kościanie, jak w Grodzisku, ludziska wołają o — gazety.